

**Wcześniej.....muzyka była.....moją miłością.
Teraz.....muzyka była.....moim prześladowcą.**

ALE.....najwyraźniej.....z pojawieniem się Duszy.....w moim
życiu.....zakończyło się to doświadczenie.
I tak jak.....całe życie szukałam muzyki i tęskniłam do niej.....tak nie
umiałam jej znaleźć.
Nie wiedziałam co tak naprawdę mi się podoba.
Nie wiedziałam nawet.....czego chcę słuchać.
A teraz On zjawił się.....ze swoją gitarą.....i otula mnie
muzyką.....jak cudownymi kwiatami.
Pochyla się nad moim laptopem i wybiera mi płyty.....te które będą mi się
podały.
Ja je zamawiam.....one przychodzą.....i od pierwszych
dźwięków.....otaczają moje Serce.....swoimi dźwiękami.
On wypełnia mi.....potężny wulkan w moim wnętrzu.....który wysechł
w tym wcieleniu.....całkowicie.
On teraz.....ożywia go od nowa.
Zakończyło się.....moje doświadczenie.....pustyni muzycznej.....
wraz z Jego przyjściem.....poleciały.....strumienie
deszczu.....na moją tęsknotę.
Suchą.....jak popękana ziemia.
I.....tańczę w tym deszczu.....szczęśliwa.....
choć.....On dopiero uczy mnie.....co to szczęście.
Jestem jak.....bezludna wyspa.....tyle we mnie wymarłych.....głęboko
uśpionych wulkanów.....które czekały.....aby się przebudzić
do życia.
Czekały.....na Niego.